



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Czy istnieje pokolenie 76? : [współczesna poezja]

Author: Dariusz Pawelec

Citation style: Pawelec Dariusz. (1993). Czy istnieje pokolenie 76? : [współczesna poezja]. „Kresy” nr 15 (1993), s. 230-234

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Dariusz Pawelec

Czy istnieje pokolenie '76?

Pokolenie '76 czy też inaczej Nowe Roczniki, „nowa prywatność”, pokolenie Wspólności, jest krytycznoliterackim faktem. Wyłania się on z szeregu szkiców, manifestów, dyskusji oraz antologii¹. Funkcjonowanie tak określonego pokolenia literackiego zależne było w latach 1976-80 od kilku czynników. Najważniejszym z nich było nagłe zniknięcie z życia literackiego, w wyniku zaostrzenia cenzury i jednoczesnego powstania „drugiego obiegu”, liderów pokolenia '68. Czynnikiem towarzyszącymi były: krytyka głównych nurtów tzw. poezji nowofalowej prowadzona z perspektywy nurtów peryferyjnych bądź stwarzająca iluzję sporu międzygeneracyjnego², fala książkowych i prasowych debiu-

tów poetyckich autorów urodzonych po roku 1950³.

Przyczyny, dla których poeci i krytycy powołali do życia pojęcie pokolenia '76 ustały już po Sierpniu 1980 roku, a na ich doraźność i nieprawdziwość ostatecznie wskazały literackie konsekwencje Grudnia 1981. Jak można było dostrzec już w roku 1987:

Po Nowych Rocznikach pozostał do dziś terminologiczny zamęt, programowa względność i deprecjacja pokoleniowego interpretowania kultury współczesnej (...). Pokoleniowość Nowych Roczników (czy też nowej prywatności, jak kto woli) rozpadła się z hukiem, czego świadectwo znajdziemy w książkach czołowych krytyków tego kręgu: Macieja Chrzanowskie-

go, Bogusława Wróblewskiego, Romana Chojnackiego (...)»⁴.

Tym bardziej musi zaskakiwać, w sytuacji wystarczającego do podjęcia wyważonej refleksji dystansu czasowego od omawianego zjawiska, powtarzanie w różnego rodzaju krytyczno-, a nawet historycznoliterackich podsumowaniach tezy o pokoleniowej odrębności twórców debiutujących po roku 1976⁵. Mniejsza, gdy chodzi o publikacje wywodzące się z kręgu krytyki inspirowanej i kreującej *świadomość pokoleniową nowych roczników*⁶. Mniejsza również o ewentualne prace odtwarzające obraz życia literackiego w latach 1976-80. Nie można jednak przystać na nakładanie tego złudnego obrazu na opis poezji kojarzonej w ramach przywoływanego tu terminu. Zwłaszcza, gdy autorem tego opisu jest literaturoznawczy autorytet.

Szkic Edwarda Balcerzana pt. *Poezja jako samopoczucie (pokolenie '76)* przynosi doskonałe rozpoznanie cech swoistych polskiej poezji przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Autor odnajduje w niej *psychosferę* – to samopoczucie narodowe pojmowane jako wartość literacka, szczególny aspekt postrzegania kraju. Jego cechami są m.in.: przekonanie, że wszystko może być wszystkim, doznanie świata *po katastrofie sensów i wartości*, zawieszenie między *czarnym realizmem a opowieścią grozy, funeralizm*. Przekonywujących w tym względzie egzemplifikacji dostarczają m.in. wiersze: Antoniego Pawłaka, Tomasza Jastruna, Krzysztofa Lisowskiego, Romana Chojnackiego, Jana Polkowskiego, Zbigniewa Macheja, Bronistawa Maja i Romana Bąka.

Wszystko w diagnozie Balcerzana jest prawdziwe poza jej pokoleniowym odniesieniem, co zresztą potwierdzają niektóre szczegóły przywoływanego artykułu. I tak czytamy w nim, że:

(...) *psychosfera w dorobku poetów pokolenia '76 jest wartością elementarną, wyróżniającą ten dorobek spośród innych orientacji. Jest wartością elementarną w tym sensie i nieomal w taki sam sposób, jak religia dla poezji religijnej, polityka dla wierszy politycznych, etyka dla poetyckiej moralistyki. Pokolenie '76 w poezji określa się więc wobec psychosfery narodowej tak, jak liryka lingwistyczna określała się wobec polszczyzny, „strategia pacjenta” – wobec estetyki rozpadu, poezja imaginatywna – wobec prawa i bezprawia wyobraźni*⁸.

Wśród tylu rozróżnień nie pojawia się ani jedno o cechach wyłacznie pokoleniowych, wszystkie wyszczególnione zjawiska przebiegają w poprzek podziałów generacyjnych. Po-

dobnie rzecz się ma z Balcerzanową „psychosferą”. Jej istnienie dostrzec może również czytelnik wierszy Barańczaka, Zagajewskiego, czy Moczulskiego (dwadzieścia lat starszego od Macheja). To przecież ci właśnie poeci odkryli, przed Machejem, potencjalność bytu w otaczającej ich przestrzeni: *ta dłoń może być garścią i może być pięścią* (Barańczak), *z każdego samochodu wyjedzie czołg* (Zagajewski), *będzie wymiana zwierzyzny na ludzi* (Moczulski).

Luzoryczność pojęcia pokolenie '76 powoduje, że używający go wykazują zadziwiającą niekonsekwencję we wskazywaniu jego przedstawicieli. Dobór nazwisk wymienionych przy tej okazji nie trzyma się najczęściej żadnych reguł odkrytych⁹ dla obserwacji następstwa pokoleń literackich, nie trzyma się nawet ustaleń obecnych w periodyzacjach polskiej poezji powojennej. W szkicu Edwarda Balcerzana sąsiadują cytaty z wierszy Tomasza Jastruna urodzonego w roku 1950 i Zbigniewa Macheja – ur. 1958. To oczywiście różnica wieku dopuszczalna w ramach jednego pokolenia literackiego. Są jednak inne, ważniejsze różnice, jak np. data debiutu książkowego: Jastruna – 1978, Macheja – 1984. Te krótkie sześć lat oddzielają w tym wypadku od siebie dwie epoki. Weźmy również pod uwagę różnice w przeżywaniu niektórych wydarzeń historii politycznej: w Marcu '68 Jastrun miał lat osiemnaście i przygotowywał się do egzaminu dojrzałości¹⁰, Machej – lat dziesięć; w trakcie wydarzeń Grudnia 1970 roku Jastrun miał lat dwadzieścia, Machej – dwanaście. Nie ma, jak sądzę, powodów aby łączyć te dwa nazwiska w pokolenie.

W doszukiwaniu się generalnej wspólnoty tam, gdzie jej z pewnością nie ma, celują autorzy antologii *Poeta jest jak dziecko. Nowe Roczniki*¹¹. Pomijam w tym miejscu oczywiście niedorzeczności obecne w „szkicach krytycznych” zamykających antologię – wypunktował je w swojej recenzji Stanisław Barańczak¹². Fiasko krytycznoliterackie pomysłu na „pokolenie” ujawnia ponownie dobór nazwisk. Brak idei unaocznia już ilość prezentowanych poetów – jest ich sześćdziesięciu. Starczyłoby zatem na kilka wyrazistych pokoleń i tak się to poniekąd w antologii *Nowe Roczniki* układa. Z jednej strony znalazły się w niej wiersze Kazimierza Nowosielskiego i Piotra Sommera – urodzonych w roku 1948, z drugiej – Piotra Cielesza i Dariusza T. Lebiody, urodzonych w roku 1958. Obecność tych dwu ostatnich nazwisk jest poważnym nadużyciem i tak już wystarczająco nieostrych kwantyfikatorów

pokoleniowości. A co dopiero powiedzieć o umieszczeniu tu Andrzeja Szuby (ur. 1949), uczestnika „nowofalowej” przeciw grupy „Kontekst” którego wiersze stały się głównym niemal materiałem dowodowym jednej z rozpraw o *Poetyce Nowej Fali*¹³. Absurdalność doboru uzmysławia również znajomość dat urodzenia kilku czołowych przedstawicieli *pokolenia* '68: Stanisław Stabro – ur. 1948, Lech Dymarski – ur. 1949, Zdzisław Jaska – 1951. Zwraca również w *Nowych Rocznikach* nieobecność Jana Polkowskiego (ur. 1953), któremu autorzy antologii przyznali, jak można domniemywać w tej sytuacji, status „nowofalowca”¹⁴.

Obserwacja rozlicznych kłopotów z ustaleniem, kto w istocie i dłaczego współtworzy zjawisko definiowane jako *pokolenie* '76 prowokuje do postawienia tezy o historycznoliterackiej pustce tego pojęcia. Z punktu widzenia historyka literatury nic takiego, jak pokolenie '76 nie miało w polskiej poezji miejsca. Falszywe jest w tym pojęciu wszystko, od daty w nim obecnej poczynając. Przypomnijmy, że data w nazwie pokolenia określa zwykle umownie tzw. rocznik („Kolumbowie rocznik dwudziesty”) lub moment przeżycia pokoleniowego. Rok 1976 zaznaczył się w historii PRL przede wszystkim: „debatą konstytucyjną” i uchwaleniem zmian w Konstytucji, protestem robotniczym w Radomiu i Ursusie, powstaniem Komitetu Obrony Robotników, zapisem cenzorskim, powstaniem „drugiego obiegu” wartości kulturalnych. Zdecydowana większość poetów spod znaku *Nowych Roczników* nie może z pewnością przyznawać się do uczestnictwa w tych wydarzeniach i do wyciągania z nich konsekwencji w swych utworach literackich.

Ocena historyka literatury musi brać pod uwagę ostre kryterium jakościowe, którego świadomość towarzyszy analizie socjologicznej oraz oglądowi poetyki danego pokolenia. Uptywający czas zwraca uwagę na tych, którzy sprawdzili się artystycznie już po zaniku ruchu grupowego, a nawet na tych, którzy w działaniach zbiorowych nie byli wcale najaktywniejsi. Uzyskując samodzielność, osobowość artystyczną, dali ci twórcy nieraz dowód swej oryginalności, okazali się poetyckimi indywidualnościami. Z tym mniejszym zatem oporem można się cofnąć w przeszłość i przeszłościę łączące ich twórczość więzy.

Zaczniemy od problemu „przeżycia pokoleniowego”. Obecne jest ono bezsprzecznie w nazwie *pokolenie* '68. Ale przeciw funkcjonowały jeszcze takie nazwy, jak: *pokolenie* '68-70 czy *pokolenie* '70¹⁵. Wskazywały one

na konsekwencje dla poetyckich – etycznych i politycznych wyborów spowodowane przeżyciem Grudnia 70. Dla urodzonych w okolicach roku 1946 „Grudzień” był „potwierdzeniem uprzedniej diagnozy”, definitywnym zamknięciem pewnego świata doświadczeń¹⁶. Dla nieznacznie młodszych w „Grudniu” zaczęło się prawdziwe *Dojrzewanie*, by przywołać tytuł poematu Antoniego Pawlaka. Fraza *byliśmy jeszcze dziećmi* wskazuje on na związek z podobnym opisem krystalizacji świadomości pokoleniowej w wierszu Ryszarda Krynickiego *I naprawdę nie wiedzieliśmy*. W perspektywie obserwacji życia literackiego niewidoczne są związki wyraźnie widoczne między tekstami tych starszych i tych nieznacznie młodszych przedstawicieli tego samego w gruncie rzeczy pokolenia. Pewne znaczenie integrujące – również w perspektywie pokoleniowej socjologii – będą tu miały wydarzenia Sierpnia '80 oraz doświadczenie stanu wojennego.

Związki międzytekstowe ujawniają się na poziomie stylistyki. Autorzy urodzeni na początku lat pięćdziesiątych a debiutujący w drugiej połowie lat siedemdziesiątych posługują się tym samym, co uczestnicy *okresu „burzy i naporu”*, katalogiem słów-kluczy. Wśród nich najważniejsze jest słowo „oddech”. *Metafora ta* – pisał Barańczak – *była dla autorów czymś w rodzaju klucza do otaczającej rzeczywistości*¹⁷. *Powietrze którym wszyscy oddychamy/ Powietrze którym dusimy się wszyscy* – tak rozpoczął *Hymn poranny* Stanisław Barańczak, zaś Leszek A. Moczulski wykrzykiwał: *zaczepnąć powietrze w płuca/ oddychać, oddychać, oddychać*. Jan Polkowski podobnie rozumie funkcje tego motywu. *Prawdziwa wojna* toczy się u niego *od oddechu do oddechu, świat to powietrze* – nawet to, co po nas pozostaje to *zaledwie zelate oddechy*. Dla Tomasza Jastruna *oddech* staje się gwarantem rodzicielskiego spokoju, oddech dziecka przynosi światu harmonię – jest *zgodny z pulsem wszechświata*. Niemal identycznie w wierszu Polkowskiego: *Ofiaruję ci mój następny oddech. Oddychaj... pracuj Boże w piersiach tego dziecka*. O funkcjach tego motywu w poezji Bronisława Maja pisał już Stanisław Barańczak¹⁸.

Charakterystyczną cechą zarówno dla poetów pierwszej, jak i drugiej fazy *pokolenia* '68 będzie przedstawianie wizji katastroficznej, tragicznej z towarzyszącymi jej motywami śmierci, rozkładu, ognia. W poezji Jastruna zdarzenia i przedmioty widziane są prawie zawsze w perspektywie przemijania, starzenia

się. Śmierć uzyskuje rangę naczelnego tematu: *szmer umierających roślin, Paryż i Warszawa – gigantyczny spis umarłych, powietrze pobłkitniałe od upływu czasu*. Widmo śmierci służy ironicznemu porządkowaniu spojrzenia historycznego: *błędne koło istnienia, urodzili się i umrą nad tą rzeką, padli w ogniu i dymie unosząc patetycznie dłoń wypełnioną dojrzałym granatem*. Podobnie u Polkowskiego – widmo Apokalipsy ciąży nad każdymi narodzinami: *sadzenie drzew czy nie jest przeżywaniem śmierci?* W poezji Antoniego Pawlaka: *istnieje tylko śmierć i samotność*. To dwa fundamenty obrazu świata, przy czym śmierć pozbawiona jest momentalności, zyskuje cechy stanu permanentnego, ma swój wymiar społeczny – ponadjednostkowy (*umierał Sopot*). Identycznie jak w wierszach Barańczaka (*śmierć codzienna i ciągła*) czy Bierezina (*umierali codziennie od nowa*). Postrzegając poezję pokolenia '68 w kategoriach neokatastrofizmu¹⁹ trzeba zaznaczyć, że nie chodzi w niej o jakiegoś przeczucie Zagłady. Nie mamy do czynienia z wizjonerstwem, lecz z opisem. Świat odbierany jest w tej poezji, jako „będący w trakcie” czy nawet „po katastrofie”. W wersji lingwistycznej jest to również „świat” i „katastrofa” języka.

Poezja autorów z obu faz pojawiania się pokolenia '68 powstała na przecięciu „ogólnego” z „konkretnym”, „symbolicznego” z „dosłownym”, „prywatnego” z „publicznym”, „historycznego” z „aktualnym”. Poezja tak jednych jak i drugih uruchamia te same odniesienia w kontekstach: politycznym, pokoleniowym, sojcolingwistycznym a nawet historycznoliterackim, łącząc np. tradycję romantyczną z inspiracjami płynącymi z jej dialogowych odczytań w wieku dwudziestym (poeci pokolenia wojennego, Miłosz, Herbert).

Przyjmując do zbadania poezji polskiej przelomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kryterium aksjologiczne, kryterium socjologiczne oraz kryterium estetyczne uznać trzeba za istnienie zjawiska, dla którego nazwanie najważniejszym wydaje się miano *drugiego oddechu pokolenia '68*. W planie węższym oznaczałoby to takie rozumienie pojęcia *pokolenia '68*, które ogarniałoby twórczość Barańczaka, Krynickiego, Zagajewskiego oraz rozszerzałoby się na realizację Bronisława Maja i Jana Polkowskiego. W planie szerszym mówilibyśmy o kilku jeszcze twórcach pierwszej fali debiutów *pokolenia '68* (Bierezin, Karasek, Kornhauser, Kronhold, Lipska, Moczulski, Stabro, Szaruga), kilku je-

szcze reprezentantach *drugiego oddechu* (Tomasz Jastrun, Antoni Pawlak) oraz musielibyśmy wzbogacić kontekst o „spóźnionych debiutantów” z niewątpliwymi dokonaniem artystycznym (Piotr Sommer, Maciej Cisto).

Prezentowane tu uwagi są „końcowymi” – w przekonaniu ich autora – w dyskusji nad pojęciem *pokolenia '76*. Są natomiast zupełnie preliminaryjnymi, żeby nie powiedzieć „przyczynkowymi” do pełnego historycznoliterackiego opisu *pokolenia '68*.

Dariusz Pawelec

Przypisy:

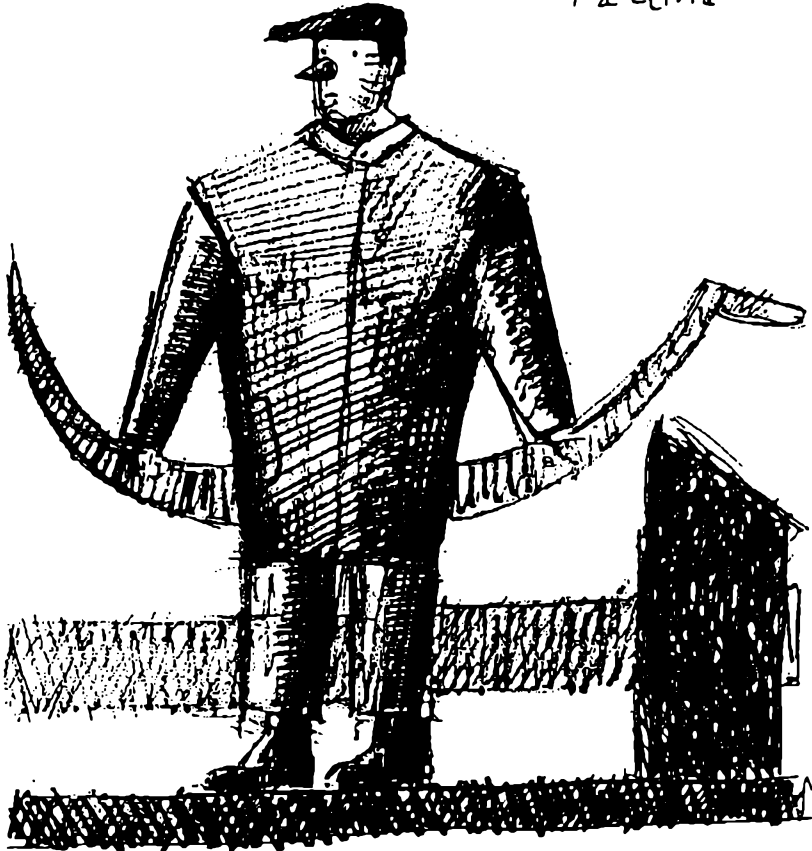
- 1 Mam tu na myśli głównie wypowiedzi osób przyznających się do uczestnictwa w tak nazwanym ruchu oraz inne publikacje z lat 1976-80: *Debiuty poetyckie '76*, Warszawa 1977; B. D o p a r t: *Pokolenie połowy lat siedemdziesiątych*, „Student” 1977, nr 6; W. Z a w i s t o w s k i, *Głos w dyskusji o młodzieży*, „Student” 1979, nr 22; *Ankieta pokoleniowa*, „Nowy Wyraz” 1980, nr 4; *Pokolenie, które wstępuje*. Dyskusja, „Integracje” 6, 1979; *Nowa prywatność*. Dyskusja, „Punkt” 1978, nr 2. Zob. również zbiór manifestów w „Poczekni” nr 9, 1976 oraz kreującą pokoleniowość owawianej formacji zbiorową książkę interpretacyjną *W stronę wiersza*, Warszawa 1984.
- 2 Wymienić można w pierwszym przypadku *Spór o poezję autorstwa katowickiej grupy „Kontekst”* (Kraków 1977). W drugim – np. tekst A. Pawlaka: *Czy będziecie niszczyć epigonów?*, „Student” 1975, nr 11.
- 3 Dodać należy do tego tzw. spóźnione debiuty autorów będących również rówieśnikami liderów *pokolenia '68*.
- 4 J. D r z e w u c k i: *Czy jest dzisiaj możliwe pokolenie literackie?* [w:] idem: *Chaos i konwencja*, Kraków 1988, s. 16-17; cytowany artykuł pochodzi z marca 1987 r. Książki wspomniane przez Drzewuckiego to: *Próg możliwości* Chrzanowskiego (Warszawa 1982); *Wydzieczenie i komplekсы* Wróblewskiego (Lublin 1985); *Od mówienia wprost do nowej prywatności* Chojnackiego (Warszawa 1984).
- 5 Przyznaję ze skruchą, że sam uwierzyłem niegdyś w tezę o pokoleniowej gonitwie po arenie literatury polskiej, czemu dałem, z różną mocą, wyraz w cyklu artykułów na łamach „Studenta”: *To jest poezja – wiersze Jana Polkowskiego* (nr 11, 1988), *Na skrzyżowaniu – wiersze Tomasza Jastruna* (nr 9, 1989), *Okruchy śmierci – wiersze Antoniego Pawlaka* (nr 18, 1989).
- 6 Zob. np. *Ósma dekada. O świadomości poetyckiej „nowych roczników”*, Wrocław 1982.
- 7 „Teksty Drugie” nr 1, 1990, s. 25-45.
- 8 Ibidem, s. 38.
- 9 W pracach takich jak: K. W y k a, *Pokolenia literackie*, Kraków 1977; H. P e y r e, *Pokolenia literackie*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, T. III, s. 7-42.
- 10 Zob. wypowiedź Jastruna w dyskusji redakcyjnej na temat marca '68 („Res Publica” nr 3, 1988).
- 11 Wybór i opracowanie: M. Chrzanowski, Z. Jerzyna, J. Koperski, Warszawa 1987.
- 12 S. B a r a ń c z a k: *Poezja, prywatność, pupa pokoleniowa, plus parę pomniejszych problemów*, [w:] idem: *Książki najgorsze*, Poznań 1990, s. 159-165.

- 13 B. Tokarz: *Poetyka Nowej Fali*, Katowice 1990; szczególnie rozdział *Redukcja metafory*, s. 86-92.
- 14 Gdyby taki był rzeczywisty powód nieobecności Polkowskiego w przywoływanej antologii to biologiczne niekonsekwencje pokoleniowej układanki stałyby się jeszcze zabawniejsze. Inna sprawa, że istnieje wiele powodów, dla których Polkowskiego wymienia się łącznie z czołowąką pokolenia '68. Zob. np. szkic o Polkowskim w książce T. Nycza: *Powiedz tylko słowo. Szkice literackie wokół pokolenia '68*, Londyn 1985. Dodajmy, że wiersze Polkowskiego znalazły się np. w scenariuszu spektaklu *Wszystkie seanse zarezerwowane* (obok tekstów Kelusa, Barańczaka, Dymarskiego, Krynickiego, Kornhausera, Lipskiej i Zagajewskiego), którego premiera miała miejsce 27 II 1981 r. w Warszawie. Pozwolę sobie również wskazać na moją publikację *Powiedz prawdę*.

Antologia poezji pokolenia '68 (Gliwice 1990), gdzie również znalazło się miejsce dla wierszy Polkowskiego.

- 15 Na temat tych oraz innych nazw pokolenia zob. M. Kisiel: *Strategia i poetyka Nowej Fali. Zarys problemu [w:] Wokół 1968 roku, pod red. W. Wójcika, Katowice 1992, s. 34-54.*
- 16 Takie jest stanowisko S. Barańczaka w *Etyce i poetyce* (Paryż 1979) oraz T. Nycza w *Powiedz tylko słowo....*
- 17 S. Barańczak *Przed i po*, Londyn 1988, s. 168.
- 18 Ibidem, s. 168-170.
- 19 Taką propozycję interpretacyjną wysuwał już w roku 1973 („Student” nr 1) S. Stabro w artykule o cechach manifestu *Czy nowy katastrofizm*. Zob. również tegoż: *Stare nieporozumienia w nowym stylu*, „Życie Literackie” 1973, nr 23.

z Tatlin



Rys. Eugeniusz Józefowski